

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA 1919–1921

MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELA

OMÓWIENIE ZAWARTOŚCI PAKIETU

ESEJ HISTORYCZNY

SCENARIUSZE LEKCJI

BIBLIOGRAFIA



**WOJNA
POLSKO-BOLSZEWICKA
1919–1921**



IEKI EDUKACYJNE IPN

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA 1919–1921



SZKOŁA PONADPODSTAWOWA

MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELA

WARSZAWA 2022

AUTORZY

Andrzej Kryński

Koordinacja projektu, wprowadzenie

Prof. Janusz Odziemkowski

Esej historyczny

Dr Anna Maria Adamus

Bibliografia

Ewa Dyngosz

Scenariusz lekcji

Edyta Gula

Scenariusz lekcji

Recenzenci: **Waldemar Tyszuk, Michał Zarychta**

Redakcja i korekta: **Ingeborga Jaworska-Róg**

Projekt graficzny: **Krzysztof Findziński, Tomasz Ginter, Łukasz Pogoda**

Projekt okładki: **Sylwia Szafrńska**

Skład oraz infografika: **Katarzyna Dinwebel**

Opracowanie graficzne map: **Michał Kleczkowski** według projektu Andrzeja Kryńskiego

Fotografie pochodzą ze zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego – Wojskowe Biuro Historyczne oraz Library of Congress

Na okładce:

Defilada oddziałów wyruszających na front przed Naczelnym Wodzem Wojska Polskiego Józefem Piłsudskim, kwiecień 1920 r. *Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne*

Publikację przygotowało Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Warszawie,
ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa

Adres do korespondencji:

plac Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2022

ISBN: 978-83-8229-404-0

SPIIS TREŚCI

Omówienie zawartości pakietu	8
Odniesienia do podstawy programowej	9
Wojna polsko-bolszewicka 1919-1921. Esej historyczny	10
Scenariusze lekcji	20
Temat 1. <i>Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920</i>	20
Temat 2. <i>W poszukiwaniu tożsamości... – losy Cezarego Baryki</i>	27
Bibliografia	32

OMÓWIENIE ZAWARTOŚCI PAKIETU

Przypadająca na rok 2021 setna rocznica zakończenia wojny polsko-bolszewickiej skłoniła nas do opracowania nowej teki edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej. Pakiet materiałów, który oddajemy do Państwa rąk, stanowi uzupełnienie szerokiej oferty Oddziału IPN w Warszawie poświęconej zmaganiom odradzającej się po okresie zaborów Rzeczypospolitej Polskiej z komunistyczną Rosją. Teką jest dopełnieniem wcześniej przygotowanych propozycji edukacyjnych i popularyzatorskich, takich jak: wystawa *Wojna Światów 1920*, wystawa elementarna *Wojna z bolszewikami. Bitwa Warszawska 1920*, teka promocyjna *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1921*, komiksy dla dzieci i młodzieży oraz krótkie filmy edukacyjne.

Obecna publikacja to zestaw różnorodnych materiałów dydaktycznych przygotowany specjalnie z myślą o nauczycielach i edukatorach. Mogą one posłużyć do przeprowadzenia lekcji szkolnych z zakresu historii, języka polskiego, zajęć wychowawczych i kół zainteresowań. Nadają się też do wykorzystania jako podstawa lekcji, ćwiczenia dodatkowe, praca domowa, szkolna gazetka ścienna oraz jako punkt wyjścia do wewnątrzszkolnego konkursu wiedzy czy wstęp do samodzielnych semestralnych lub rocznych projektów uczniowskich. Ponadto będą pomocne dla edukatorów prowadzących zajęcia w bibliotekach, muzeach, domach kultury czy grupach harcerskich. Różnorodność zgromadzonego materiału pozwala sięgnąć po znaczną liczbę tematów powiązanych z wojną polsko-bolszewicką, takich jak: udział młodzieży w walkach, zaangażowanie kobiet w obronę państwa, los żołnierza polskiego. Niektóre zagadnienia zostały przez nas ujęte w formie dwóch gotowych scenariuszy lekcji oraz siedmiu bloków tematycznych, zebranych w jeden obszerny zestaw ćwiczeń. Pragniemy jednak

zaznaczyć, że na podstawie poszczególnych elementów teki można tworzyć także inne autorskie scenariusze i ćwiczenia, zależnie od potrzeb dydaktycznych nauczyciela lub edukatora.

Teka została podzielona na trzy zeszyty. Pierwszy z nich to *Materiały dla nauczyciela*. Znajdziemy tam esej wybitnego specjalisty w zakresie dwudziestowiecznej historii Polski prof. Janusza Odziemkowskiego, przykładowe scenariusze lekcji oraz bibliografię. *Materiały dla ucznia. Część 1* to rozbudowany zestaw ćwiczeń, będący naszą propozycją pracy z materiałami zawartymi w tece, uzupełniony tablicą synchronistyczną, w której zestawiono wydarzenia trwającej wojny polsko-bolszewickiej z ważnymi zdarzeniami na świecie, głównie związanymi z europejskimi ruchami komunistycznymi. W tym zeszycie znajdują się także biogramy ważniejszych postaci obu stron konfliktu, słownik podstawowych pojęć historycznych i uproszczona bibliografia. W *Materiałach dla ucznia. Część 2* znalazł się wybór tekstów źródłowych, fragmenty tekstów literackich, mapy i szczegółowe wykresy. Znajdziemy tu również bogatą ikonografię – wybrane fotografie archiwalne i plakaty. Dodatkowo do teki dołączone są materiały w formie elektronicznej dostępne on-line na stronie <https://edukacja.ipn.gov.pl/> zawierające cyfrową wersję niniejszej publikacji oraz dwa filmy edukacyjne.

Opracowując tekę edukacyjną *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1921*, kierowaliśmy się wytycznymi zawartymi w podstawach programowych nauczania historii i języka polskiego w szkołach ponadpodstawowych. Założeniem pakietu jest dostarczenie nauczycielom i edukatorom nie tylko fundamentów lekcji, ale przede wszystkim możliwe szerokie rozbudowanie poszczególnych punktów podstawy nauczania w szkole, tak aby prowadzący mógł sam zdecydować, które wątki postanowi wyeksponować podczas swoich zajęć.

Andrzej Kryński

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN
w Warszawie

ODNIESIENIA DO PODSTAWY PROGRAMOWEJ

PODSTAWA PROGRAMOWA KSZTAŁCENIA OGÓLNEGO. SZKOŁA PONADPODSTAWOWA. HISTORIA

Cele kształcenia

I. Chronologia historyczna. Uczeń:

- 1) porządkuje i synchronizuje wydarzenia z historii powszechnej oraz dziejów ojczystych;
- 2) dostrzega zmienność i dynamikę wydarzeń w dziejach, a także ciągłość procesów historycznych i cywilizacyjnych.

II. Analiza i interpretacja historyczna. Uczeń:

- 1) analizuje wydarzenia, zjawiska i procesy historyczne w kontekście epok i dostrzega zależności pomiędzy różnymi dziedzinami życia społecznego;
- 2) rozpoznaje rodzaje źródeł, ocenia przydatność źródła do wyjaśnienia problemu historycznego;
- 3) dostrzega mnogość perspektyw badawczych oraz różnorakie interpretacje historii i ich przyczyny;
- 4) ugruntowuje potrzebę poznawania przeszłości dla rozumienia współczesnych mechanizmów społecznych i kulturowych.

III. Tworzenie narracji historycznej. Uczeń:

- 1) tworzy narrację historyczną w ujęciu przekrojowym, jak i problemowym;
- 2) dostrzega problem i buduje argumentację, uwzględniając różne aspekty procesu historycznego;
- 3) dokonuje selekcji i hierarchizacji oraz integruje informacje pozyskane z różnych źródeł wiedzy.

Treści nauczania: XLI

poziom podstawowy:

- pkt. 4.** uczeń charakteryzuje proces kształtowania się polskiej granicy wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem wojny polsko-bolszewickiej;
- pkt. 5.** porównuje kształt terytorialny I i II Rzeczypospolitej;

poziom rozszerzony:

- pkt. 2.** opisuje genezę i przebieg wojny polsko-bolszewickiej oraz jej powiązanie z kwestią ukraińską i litewską;
- pkt. 3.** ocenia z perspektywy polskiej i europejskiej polityczne i cywilizacyjne znaczenie Bitwy Warszawskiej.

PODSTAWA PROGRAMOWA KSZTAŁCENIA OGÓLNEGO. SZKOŁA PONADPODSTAWOWA. JĘZYK POLSKI

Zakres podstawowy:

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- pkt. 8.** wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;
- pkt. 9.** rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek ze zjawiskami historycznymi;
- pkt. 11.** rozumie pojęcie motywu literackiego, określa jego rolę w tworzeniu znaczeń uniwersalnych;
- pkt. 14.** przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
- pkt. 15.** wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historyczny i biograficzny.

Odniesienia do lektury szkolnej:

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie* – lektura obowiązkowa, poziom podstawowy

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA 1919-1921

ESEJ HISTORYCZNY

Wojna z bolszewicką Rosją przez blisko dwa lata angażowała wszystkie siły i środki odradzającej się po 123 latach niewoli Rzeczypospolitej. Krajowi spustoszonemu przez Wielką Wojnę i rabunki okupantów przysporzyła nowych zniszczeń, pochłonęła wiele tysięcy ofiar. Nigdy nie została formalnie wypowiedziana. Dlaczego zatem musieliśmy ją prowadzić, zamiast przeznaczyć szczupłe zasoby na budowę gmachu państwa? Czy wojny nie można było uniknąć?

Kiedy Polacy cieszyli się pierwszymi dniami niepodległości, 13 listopada 1918 r. Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy wezwał „lud pracujący” zamieszkujący ziemie dawnego imperium carskiego do bratniego związku z robotnikami i chłopami Rosji i obiecał pomoc Armii Czerwonej w walce o ustanowienie władzy rad. 18 listopada Lew Trocki, Ludowy Komisarz Spraw Wojskowych i Przewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, rzucił hasło ofensywy na Zachód, podania ręki rewolucji niemieckiej i węgierskiej. Droga do połączenia z rewolucją niemiecką musiała prowadzić przez Warszawę. Armia Czerwona ruszyła na zachód, w ślad za wojskami niemieckimi, które zgodnie z ustaleniami rozejmu w Compiègne wycofywały się na granice z 1914 r. Bolszewicy przystąpili do formowania oddziałów „polskich”. Powstał Czerwony Rewolucyjny Pułk Warszawy, Lubelski Pułk Strzelecki, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów i kilka innych noszących nazwy polskich miast. Formacje te miały przekonać świat, że sami Polacy pragną dołączyć swój kraj do tworzonych przez czerwoną Moskwę związku proletariackich republik rad.

W listopadzie 1918 obradujące w Moskwie kierownictwo SDKPiL postanowiło skierować wszystkie siły partii na ziemie polskie, aby rozniecić na nich płomień rewolucji. 8 stycznia 1919 Józef Unszlicht ogłosił powstanie Polskiej Rewolucyjnej Rady Wojskowej (Polriewwojensowietu), która miała przygotować grunt do powołania republiki rad w Polsce. Armia Czerwona otrzymała rozkaz wykonania operacji „Wisła” – zajęcia ziem dawnego Królestwa Polskiego. Wywiad polski na podstawie zebranych informacji sformułował wniosek, że bolszewicka Rosja szykuje się do wojny z Rzeczpospolitą, a rozpoczęcie walk jest tylko kwestią czasu. Żadne ustępstwa terytorialne nie

mogły uchronić kraju od inwazji czerwonych wojsk. Bolszewikom nie chodziło o wytyczenie granicy, ale o nakreślenie przez terytorium Polski drogi, którą rewolucja zacznie swój marsz na Zachód. Wojny mogliśmy uniknąć tylko w jeden sposób: oddając pełnię władzy w ręce garstki polskich komunistów i ogłaszając Polską Republikę Rad. To oznaczało rezygnację z marzeń o niepodległości, przyjęcie ideologii niezrozumiałej dla zdecydowanej większości społeczeństwa i powierzenie losu narodu doktrynerom, którzy w ciągu kilku lat mieli stworzyć w Rosji jeden z najbardziej nieludzkich, zbrodniczych systemów, jakie zna współczesna historia.

5 stycznia 1919 r. bolszewicy zdobyli Wilno, łamiąc opór polskiej samoobrony, która od grudnia 1918 r. stanowiła część Wojska Polskiego. Czołówki trzech dywizji Armii Czerwonej zbliżyły się do Niemna i Bugu. Niosły śmiertelne zagrożenie dla organizującej się dopiero Rzeczypospolitej. Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski stanął przed trudnym wyborem. Wszystkie siły tworzącego się Wojska Polskiego pochłaniała wojna z Ukraincami w Galicji i na Wołyniu. Od strony Polesia tereny byłego Królestwa Polskiego osłaniała Grupa Podlaska (ok. 2,5 tys. żołnierzy i 4 działa). Nad Niemen można było wysłać kilka batalionów Dywizji Litewsko-Białoruskiej formowanej z członków byłej samoobrony polskiej na Litwie (2,5 tys. żołnierzy i 3 działa). Co robić? Czekać na Armię Czerwoną nad Bugiem i Niemnem ze śmiesznie małymi, słabo wyposażonymi oddziałami, czy wysłać je na wschód, na spotkanie nieprzyjaciela? Piłsudski uznał, że obrona ponad 200-kilometrowego frontu od Białostocznego po Wołyń przekracza możliwości wojska. Jedyna szansa zatrzymania bolszewików leżała w przejęciu inicjatywy i biciu przeciwnika częściami.

W lutym oddziały polskie ruszyły na wschód. Ideowy, pełen zapału i inicjatywy polski ochotnik stał się z Armią Czerwoną, w szeregach której obok zdeklarowanych komunistów walczyło wielu żołnierzy wcielonych do wojska pod przymusem, nierozumiejących idei rewolucji lub nawet im wrogich. Stoczono wiele walk; do pierwszej doszło 14 lutego 1919 r. i tę datę przyjmuje się za początek niewypowiedzianej wojny. W starciach zwyciężali zwykle lepiej dowodzeni Polacy. Sukcesy budziły dumę, przywiązanie

do sztandaru, uczyły zaufania do dowódców. Ochotnik nabierał wiary we własne siły i szybko przekształcał się w doskonałego żołnierza frontowego.

Dowództwo bolszewickie, zaskoczone siłą polskiego oporu, zatrzymało marsz na zachód. Ostra zima nie sprzyjała operacjom wojskowym, ponadto komuniści pragnęli umocnić władzę na zajętych terenach. Uderzenie na Polskę odłożono do wiosny 1919 r., nie wątpiąc w jego pomyślny rezultat.

Piłsudski, zwolennik aktywnych działań, postanowił wyprzedzić spodziewaną ofensywę nieprzyjaciela uderzeniem na Wilno. Większość zawodowych wojskowych przyjęła ten zamiar sceptycznie. Wskazywali słabość własnych sił, zbyt krótki czas na przygotowanie operacji i braki w zaopatrzeniu. Mimo to Naczelny Wódz po wprowadzeniu korekt sugerowanych przez szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Szeptyckiego uruchomił operację wileńską. Pod osłoną oddziałów polskich, które uderzyły na Lidę, Baranowicze i Nowogródek oraz skoncentrowały na sobie uwagę dowództwa bolszewickiego, lasami na Wilno ruszyła grupa złożona z improwizowanej brygady jazdy ppłk. Władysława Beliny-Prażmowskiego i oddziałów 2 DP Leg. gen. Edwarda Rydza-Śmigłego przybyłych z obozów szkoleniowych pod Warszawą. Jazda polska 19 kwietnia rano zaskoczyła garnizon Wilna i opanowała część miasta. Przy pomocy polskich kolejarzy ze zdobycznych wagonów zestawiono pociąg, który wieczorem dowiózł pierwszy oddział piechoty. 21 kwietnia całe Wilno było w rękach polskich żołnierzy. Zdobyto także Lidę, Baranowicze, Nowogródek. Między 27 kwietnia a 7 maja 1919 r. gen. Rydz-Śmigły, zręcznie manewrując, pokonał przeważające siły bolszewickie, które próbowały odzyskać Wilno.

Kiedy po podpisaniu pokoju wersalskiego przez Niemcy znikła groźba niemieckiej inwazji na Rzeczpospolitą, Polacy wznowili ofensywę na ziemiach litewsko-białoruskich. Nie było tutaj ciągłej linii frontu. Walkę prowadziły grupy wojsk pozostające ze sobą w luźnym kontakcie. O sukcesie decydowały postawa żołnierza, manewr, zaskoczenie przeciwnika. Świadek walk Alfred Fliderbaum pisał, że źle wyekwipowany i zaopatrywany ochotnik polski „walczył w pełnym poczuciu świadomości, za co się bije”¹. Dlatego kolejne zwycięstwa znaczyły szlak marszu wojsk polskich. We wrześniu Armia Czerwona została odrzucona za Dźwinę i Berezynę.

Po rozbiciu armii ukraińskiej latem 1919 r. oddziały polskie weszły w styczność z Armią Czerwoną także na Wołyniu. Również tutaj jakość dowodzenia i walory żołnierza zadecydowały o polskich sukcesach.

W październiku 1919 r. oddziały polskie przeszły do tzw. obrony czynnej. Polegała ona na częstych wypadach grup wojsk przez linię frontu na tyły przeciwnika, rozbijaniu rozpoznanych wcześniej koncentracji oddziałów bolszewickich, niszczeniu łączności, stanowisk dowodzenia. Wypadami skutecznie sparaliżowano przygotowania nieprzyjaciela do działań zaczepnych, a ciągłe porażki demoralizowały czerwonoarmistów.

Dzięki sukcesom wojsk polskich Rzeczpospolita zaczęła być postrzegana przez mocarstwa ententy jako istotny czynnik militarny w Europie Środkowo-Wschodniej. Wielka Brytania i Francja nakłaniały Warszawę do współdziałania z „białą” Armią Ochotniczą gen. Antona Denikina. Piłsudski nie widział korzyści w takim sojuszu. „Biali” generałowie akceptowali Polskę tylko w granicach etnograficznych, jako mały kraj ściśle związany z Rosją. Naczelnik Państwa nie miał wątpliwości, że jeśli „biali” zwyciężą, Zachód wesprze nową, demokratyczną Rosję i jej plany ułożenia stosunków w Europie Środkowo-Wschodniej. Wówczas Kresy Wschodnie wraz z milionami mieszkających tam Polaków będą dla Rzeczypospolitej stracone, a ona sama stanie się mało znaczącym przedmiotem w polityce wielkich mocarstw. Zwycięstwo bolszewików w wojnie domowej uważał za mniejsze zło. Był przekonany, że pod ich władzą Rosja pogrąży się w chaosie, co da Polakom czas na wzmocnienie państwa. Próbował zainicjować projekt federacji – szerokiego sojuszu państw powstałych na gruzach carskiego imperium i zagrożonych agresją Moskwy. Po długich negocjacjach w grudniu 1919 r. porozumienie wojskowe podpisano tylko z Łotwą. Na prośbę rządu łotewskiego korpus gen. Rydza-Śmigłego w trakcie tzw. kampanii zimowej pomógł Łotyszom wyrzucić z granic kraju oddziały Armii Czerwonej.

W listopadzie 1919 r. doszło do próby nawiązania rozmów między Polską i czerwoną Rosją. Bolszewicy, zaniepokojeni zagrożeniem Piotrogradu przez armię gen. Nikołaja Judenicza i marszem na Moskwę wojsk Denikina, starali się wysondować stanowisko Warszawy. Podczas prowadzonych w Mikaszewiczach polsko-sowieckich rokowań w sprawie wymiany jeńców i zakładników Julian Marchlewski, przewodniczący misji rosyjskiego Czerwonego Krzyża, nawiązał kontakt z Piłsudskim. Naczelnik Państwa sugestii

1 A. Fliderbaum, *Charakter walk na froncie litewsko-białoruskim na wiosnę 1919 r.*, „Bellona” 1919, t. 2, z. 8, s. 619.

rozmów nie odrzucił. Przekazał przez kpt. Ignacego Boertera własne propozycje, które Marchlewski przesłał do Moskwy: utworzenie 10-kilometrowego pasa neutralnego między wojskami polskimi i Armią Czerwoną, zobowiązanie się bolszewików do nieatakowania wojsk ukraińskich atamana Symona Petlury, oraz sugestię, aby dla wykazania pokojowych intencji Moskwa zaprzestała agitacji komunistycznej w Wojsku Polskim i zwróciła Łotyszom Dyneburg.

W odpowiedzi Włodzimierz Lenin zarzucił Polakom rzekome wspieranie Denikina, zagłębił się w szczegóły przebiegu linii demarkacyjnej, mętnie skwitował pozostałe propozycje. Piłsudski doszedł do wniosku, że bolszewicy próbują wciągnąć Polskę w przewlekłe pertraktacje prowadzące donikąd. Wodzowi bolszewickiej rewolucji przekazał, że „wojować z Sowietami nie chce. Jeśli zaś Rząd Sowiecki chce z Polską wojować, to rękawicę tę podejmie. Rząd Sowiecki powinien sobie zdawać z tego sprawę, że do Nacz. Państwa przemawiać będą nie słowa, lecz fakta. Faktami takimi będą: wypuszczenie zakładników i zachowanie się wojsk sowieckich na froncie. Faktami zdobycia się zaufanie wzajemne”².

Rokowania zawisły w próżni, niemniej wstrzymanie działań przez Polaków pozwoliło bolszewikom na zabranie z polskiego frontu 40 tys. bagnatów i szabel (równowartość ok. 65–70 tys. żołnierzy) i użycie ich do walki z Denikinem. W listopadzie 1919 r. Armia Czerwona rozbiła na Syberii wojska admirała Kołczaka, a na przełomie listopada i grudnia oddziały gen. Judenicza. Denikin po porażce pod Tułą został zmuszony do odwrotu.

Kiedy szala zwycięstwa w wojnie domowej przechyliła się na stronę „czerwonych”, kierownictwo bolszewickiej Rosji ponownie wróciło do planów zniszczenia Rzeczypospolitej. Pułkownik Borys Szaposznikow, najzdolniejszy sowiecki sztabowiec i szef Oddziału Operacyjnego Sztabu Polowego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, otrzymał rozkaz przygotowania planu uderzenia na Polskę.

Moskwa rozpoczęła akcję propagandową, która miała usprawiedliwić w oczach świata uderzenie na Polskę. Kreslono w niej obraz pokojowo nastawionej Rosji, a Polaków przedstawiano jako nację agresywną, ingerującą w wewnętrzne sprawy sąsiadów. Leninowi szczególnie zależało, aby odium intensyfikacji konfliktu spadło na Rzeczpospolitą.

Ważnym elementem propagandy bolszewickiej była „ofensywa pokojowa”. W notach wysłanych

22 grudnia 1919 r. i 29 stycznia 1920 r. bolszewicy zwrócili się do Warszawy z propozycją zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań, zapewniając, że uznają „bez warunków i zastrzeżeń” niepodległość i suwerenność Polski. Pragnąc wzmocnić propagandowy wydźwięk not, prosili, aby to „Rząd Polski wyznaczył miejsce i termin rokowań, zaproponowanych mu w celu zawarcia traktatu pokojowego”³.

30 stycznia 1920 r. Moskwa zawarła rozejm z Łotwą, 2 lutego podpisała z Estonią traktat pokojowy. Równocześnie kontynuowano przygotowania do inwazji na Polskę. Plan Szaposznikowa został zaakceptowany 10 marca 1920 r. na konferencji w Smoleńsku. Front Zachodni Michaiła Tuchaczewskiego otrzymał polecenie osiągnięcia gotowości do ataku 5 maja. Równocześnie z ofensywą Tuchaczewskiego wojska sowieckie na Ukrainie, wzmocnione 1 Armią Konną Siemiona Budionnego, miały ruszyć na Galicję. Kierownictwo bolszewickie spodziewało się, że dotarcie Armii Czerwonej do Bugu i akcja propagandowa złamią morale armii polskiej i doprowadzą do wybuchu rewolucji w Polsce. Gdyby do rewolucji nie doszło, Front Zachodni kontynuowałby ofensywę na Warszawę przy wsparciu 1 Armii Konnej ściągniętej z Galicji.

Informacje przejęte przez polski wywiad i nasłuch radiowy oraz zeznania jeńców nie pozostawiały wątpliwości co do rzeczywistych intencji bolszewików. Brytyjski minister wojny Winston Churchill poinformował Izbę Gmin, że w ciągu stycznia i lutego 1919 r. stan bojowy wojsk bolszewickich na froncie białoruskim wzrósł z 80 do 134 tys. żołnierzy, co odpowiadało ok. 400-tysięcznej armii. Stwierdził, że rząd polski ma rację, nie dowierzając pokojowym propozycjom Moskwy.

Od stycznia 1920 r. na terytorium Rzeczypospolitej powstawały załężki ukraińskich oddziałów wojskowych formowanych z żołnierzy Petlury, którzy po upadku Ukraińskiej Republiki Ludowej ze stolicą w Kijowie schronili się w Polsce. Prowadzono rozmowy z politykami ukraińskimi. Bolszewicy, zaniepokojeni tymi doniesieniami, 19 lutego 1920 r. obwieścili światu istnienie sowieckiego rządu Ukrainy.

Przed sięgnięciem po kartę ukraińską Piłsudski podjął kolejną próbę wybadania intencji Moskwy,

2 T. Kutrzeba, *Wyprawa Kijowska 1920 roku*, Warszawa 1989, s. 31.

3 1920 kwiecień 1, Warszawa – Odpowiedź ministra spraw zagranicznych RP S. Patka na notę ludowego komisarza spraw zagranicznych RSF RR G. Cziczierina z propozycjami radzieckich warunków rokowań pokojowych [w:] *Dokumenty do dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kielbikowa, Warszawa 1989, s. 89.

która nadal rozgłaszała, że pragnie rokowań z Polską. 27 marca minister spraw zagranicznych RP Stanisław Patek wysłał do Gieorgija Cziczierina, sowieckiego komisarza spraw zagranicznych notę, w której wyraził gotowość podjęcia negocjacji pokojowych z pełnomocnikami Rosji bolszewickiej 10 kwietnia 1920 r. w Borysowie nad Berezyną. Równocześnie Polacy rozpoczęli szeroko zakrojone przygotowania logistyczne do przyjęcia delegacji sowieckiej w Borysowie. Do rokowań wyznaczono m.in. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, najbliższego współpracownika Piłsudskiego oraz ministra Patka.

Polska propozycja rozpoczęcia rozmów bez żadnych warunków wstępnych wywołała konsternację w bolszewickim kierownictwie. Cziczerin odpowiedział 28 marca notą, w której domagał się zawieszenia broni na całym froncie i podjęcia rokowań w jednym z miast estońskich. Prasa bolszewicka otrzymała wytyczne, aby polską propozycję negocjacji przedstawiać jako zasadniczo sprzeczną z intencjami „miłującej pokój” Rosji sowieckiej.

22 września 1920 r. Lenin na zamkniętym posiedzeniu, zastrzegając, że jego wypowiedź nie jest przeznaczona do publikacji, wyjawiał towarzyszom partyjnym rzeczywisty powód uderzenia na Polskę: „Mogliśmy i powinniśmy byli wykorzystać sytuację militarną, żeby rozpocząć wojnę zaczepną [...] Sformułowaliśmy to nie w oficjalnej uchwale, zawartej w protokołach Komitetu Centralnego [...], ale potwierdziliśmy między sobą, że sprawdzimy za pomocą bagnetów, czy w Polsce nie dojrzała już proletariacka rewolucja socjalistyczna”⁴.

Odrzucenie propozycji negocjacji w Borysowie i żądanie zawieszenia broni na całym froncie były dla Piłsudskiego kolejnym sygnałem, że bolszewicy pragną wciągnąć stronę polską na drogę nie kończącego się ustalania szczegółów, by zyskać czas na zakończenie przygotowań do inwazji. Polskie dowództwo spodziewało się ofensywy Armii Czerwonej wiosną lub latem 1920 r.

Piłsudski nie chciał biernie czekać na atak silniejszego nieprzyjaciela. Pragnął narzucić mu czas i miejsce walnej bitwy. Miał do wyboru dwa kierunki uderzenia: na Białorusi ku tzw. wrotom smoleńskim, otwierającym drogę na Moskwę, lub na Ukrainie na Kijów. Utrata Ukrainy byłaby dla bolszewików ciosem militarnym, gospodarczym i politycznym. Wydawało się oczywiste, że do jej obrony skierują

wszystkie posiadane wojska. To stwarzało szansę rozbicia Armii Czerwonej, zanim zakończy koncentrację głównych sił. Ukraina odgrywała kluczową rolę w federacyjnych planach Naczelnika Państwa. Natomiast dla Petlury i jego zwolenników współpraca z Polską była ostatnią szansą wznowienia walki o niepodległość Ukrainy.

21 kwietnia Piłsudski i Petlura podpisali porozumienie. Polska uznawała prawo Ukrainy do niepodległości, obiecywała pomoc zbrojną w utworzeniu republiki ukraińskiej oraz wyposażenie dla ukraińskiej armii. W zamian Ukraińcy zrzekli się pretensji do Galicji Wschodniej i zachodniego Wołynia.

Wojska polskie rozpoczęły ofensywę 25 kwietnia. Towarzyszyły im dwie sojusznicze dywizje ukraińskie, każda w sile pułku. Uderzenie na Koziatyn, Korosteń i Żytomierz – trzy główne węzły komunikacyjne na tyłach bolszewickich – załamało obronę Armii Czerwonej na Ukrainie w ciągu dwóch dni. 7 maja Polacy bez walki zajęli Kijów. Wzięto 25 tys. jeńców i 140 armat, jednak główne siły przeciwnika zdołały uciec za Dniepr. Straty bolszewicy szybko uzupełnili, kierując do szeregów 120 tys. rekrutów. Ściągnęli kolejne jednostki z głębi Rosji, m.in. 1 Armię Konną, opromienioną sławą zwycięstw nad „białymi” w wojnie domowej.

Opanowanie Kijowa przez Polaków dla większości „białych” i „czerwonych” Rosjan było zamachem na jedną niepodzielną Rosję. Wielu przeciwników rewolucji zaczęło wspierać bolszewików. Tysiące byłych oficerów carskich zgłosiło się do szeregów Armii Czerwonej, dostarczając jej doświadczonych kadr dowódczych.

Pragnąc wydrzeć inicjatywę strategiczną z rąk Polaków, władze bolszewickie nakazały Tuchaczewskiemu przystąpić do ofensywy przed zakończeniem koncentracji wojsk. Walki przybrały niezwykle zacięty charakter. Po trzech tygodniach wojska polskie, wzmocnione rezerwami przybyłymi z kraju i dwiema dywizjami ściągniętymi z Ukrainy, odrzuciły Tuchaczewskiego, zadając mu wielkie straty.

Od klęski uratowało nieprzyjaciela wstrzymanie polskiego pościgu spowodowane między innymi wydarzeniami na Ukrainie. 26 maja rozpoczął tutaj kontrofensywę sowiecki Front Południowo-Zachodni. Jej siłą napędową była 1 Armia Konna Siemiona Budionnego. Masie czterech dywizji i brygady jazdy, wspieranych przez lotnictwo, pociągi i samochody pancerne, Polacy mogli przeciwstawić rozciągnięty front, zorganizowany w sieć punktów obronnych umieszczonych w wybranych miejscowościach.

4 Cyt. za R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 192–193.

Brakowało ruchliwych odwodów, a polska 1 Dywizja Jazdy operująca na Ukrainie była blisko ośmiokrotnie słabsza liczebnie od 1 Armii Konnej. Mimo to odrzuciono dwa uderzenia Budionnego. Dopiero 5 czerwca, przy trzeciej próbie, 1 Armia Konna przerwała front pod Samhorodkiem i wdarła się na tyły polskich wojsk. 10 czerwca Polacy opuścili Kijów, ewakuując zapasy i tysiące uchodźców cywilnych. Odwrót przebiegał w sposób uporządkowany. Przedstawiany w literaturze i filmie obraz mas jazdy zmuszającej wojska polskie do panicznej ucieczki ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Żołnierz armii Budionnego Jerzy Bordziłowski, pochodzący z mieszanej polsko-rosyjskiej rodziny, który po II wojnie światowej budował komunizm w PRL-u i w 1956 r., jako szef sztabu LWP, wydał rozkaz strzelania do robotników poznańskich, w pamiętniku niechętnie przyznał, że polski żołnierz bił się zaciekle i rzadko poddawał do niewoli. Kilka razy Polacy próbowali osaczyć Armię Konną, jednak ruchliwa jazda Budionnego zawsze potrafiła wyprzedzić polską piechotę i wyjść z opresji.

Tymczasem na Białorusi Tuchaczewski szybko uzupełnił ubytki w szeregach i otrzymał dodatkowe jednostki z głębi Rosji. 4 lipca 1920 r. rozpoczął drugą ofensywę na Białorusi, aby – jak głosił w rozkazie do czerwonoarmistów – przez trupa białej Polski ruszyć na zachód i rozniecić ogólnoswiatową rewolucję. Trzykrotnie słabsza od wojsk Tuchaczewskiego polska 1 Armia gen. Gustawa Zygałłowicza przegrała dwudniową bitwę nad Autą, ale jej zacięty opór uniemożliwił bolszewikom otoczenie i zniszczenie oddziałów polskich w błotach Polesia.

Odwrót na Białorusi i na Ukrainie zapisał się w pamięci polskich żołnierzy olbrzymim zmęczeniem i fatalnym zaopatrzeniem. W dzień toczyli walki, nocami cofali się na nowe pozycje, często drzejąc w marszu, sunąc mechanicznie krok za krokiem. Niektórzy padali bez przytomności i natychmiast zasypiali; tych budziły strażnice tyłne idące za kolumnami. Brakowało odwodów, które zapewniłyby chwilę wytchnienia oddziałom pierwszej linii. Wielką bolączką były braki materialne. Wielu żołnierzy chodziło w rozlatujących się butach powiązanych sznurkami i podartych mundurach.

15 lipca na południowym odcinku frontu Polacy wycofali się na linię Zbrucza. Dopiero po dwóch tygodniach uporczywych walk nieprzyjaciel zламаł polską obronę i wdarł się do Galicji. W opóźnieniu marszu armii konnej wielkie zasługi położyła 7 eskadra myśliwska im. Tadeusza Kościuszki. Służyli w niej głównie lotnicy amerykańscy, którzy

ochotniczo wstąpili w szeregi Wojska Polskiego, aby spłacić „dług wdzięczności” za udział Kościuszki i Pułaskiego w amerykańskiej wojnie o niepodległość. Zadawali przeciwnikowi tak duże straty, że Budionny wyznaczył wysoką nagrodę pieniężną za każdego zestrzelonego pilota eskadry.

Przy polskim żołnierzu trwał sojusznik ukraiński. Nie powstała wielka armia, jakiej pragnął Petlura; u boku Wojska Polskiego walczyło sześć słabych dywizji strzeleckich i dywizja jazdy Ukraińskiej Republiki Ludowej. Broniły one frontu nad Dniestrem na prawym skrzydle wojsk polskich w Galicji.

Na Białorusi nie powiodła się próba zatrzymania ofensywy Tuchaczewskiego na linii okopów niemieckich z czasów I wojny światowej i wykonania pod jej osłoną przeciwuderzenia. 14 lipca III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana zdobył Wilno. Od 19 do 24 lipca Polacy bronili linii Niemna, ale ostatecznie przeciwnik sforsował rzekę i trzeba było kontynuować odwrót na Warszawę.

Na szlakach odwrotu wojsko zetknęło się z zaciętką, nieprzebierającą w środkach propagandą bolszewicką. Kusila piękną wizją sprawiedliwie rządzonego, dostatniego państwa robotników i chłopów, to znów groziła wyrokiem śmierci dla tych, którzy natychmiast nie aresztują oficerów i nie przejdą na stronę Armii Czerwonej. Starła się rozniecić nienawiść klasową i głosiła braterstwo wszystkich ludów.

Żołnierz polski okazał się zaskakująco odporny na hasła czerwonej propagandy. Podczas długiego odwrotu znad Berezyny i Dniepru żaden polski pułk nie złożył broni, nie rozpadła się żadna dywizja. Dlaczego zawiodły bolszewickie metody siania rozkładu i zwątpienia w szeregach przeciwnika, tak skuteczne na frontach wojny domowej, w walce z „białymi” armiami? Zderzyły się z inną mentalnością żołnierza, odmienną tradycją, kulturą polityczną. Z powstałym w XIX w. etosem walki zbrojnej o niepodległość, który dla wielu był nakazem, spajał szeregi, podnosił na duchu słabych. Ważną rolę odegrała prowadzona w armii praca wychowawcza i oświatowa, latem 1919 r. uznana uchwałą sejmu za obowiązek służbowy kadry wojskowej. Dała wymierne efekty odnotowane w meldunkach z frontu, literaturze memuarystycznej, a nawet w ocenach żołnierza polskiego formułowanych przez nieprzyjaciela. Latem 1920 r. dzięki tym wszystkim czynnikom wojsko przetrwało olbrzymie trudy odwrotu. Do kraju dotarły wszystkie dywizje, brygady i pułki. Były wyczerpane marszami, wykrwawione, ale nie złamane. W tym zawierała się jedna z tajemnic nagłego odrodzenia ducha, kiedy szeregi zostały

zasilone rzeszami ochotników, kiedy nad Wisłą, Wierpierzem, Wkrą padły rozkazy uderzenia na nieprzyjaciela. Warto przypomnieć krótki fragment pamiętnika kanoniera 7 pułku artylerii polowej, który lepiej niż opis historyka oddaje tamten nastrój i reakcję wojska na rozkaz zawrócenia do walki: „Wszystkie oddziały maszerowały z niemilknącym ani na chwilę śpiewem. A śpiewano bynajmniej nie na rozkaz. Po prostu z radości. Radość malowała się na wszystkich twarzach, ożywionych i uśmiechniętych. Tryskała z zuchowatych spojrzeń. Strzelała z każdego ruchu, z podniesionych dumnie głów i z nałożonych z fantazją rogatywek i maciejówek. Łatwo odgadnąć, co było powodem takiego nastroju: wojsko poczuło, że idzie naprzód. Zrozumiało, że skończyły się marsze wiodące wiecznie w stronę zachodzącego słońca”⁵.

23 lipca Lenin, zafascynowany sukcesami Tuchaczewskiego, przekonany, że Zachód nie wesprze zbrojnie Polski, wprowadził korektę do planu Szaposhnikowa. Poinformował telegraficznie Józefa Stalina, członka Rewolucyjnej Rady Wojennej bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego, o decyzji przeniesienia rewolucji na teren Węgier, Czechosłowacji i Rumunii⁶. Wojska frontu miały zdobyć Lwów i przełęczę karpackie, aby otworzyć sobie drogę na Węgry. Tuchaczewski nie mógł już oczekiwać wsparcia 1 Armii Konnej w bojach o Warszawę. Całość sił Frontu Południowo-Zachodniego zaangażowano w realizację nowej idei Lenina, która – jak Lew Trocki zanotował w pamiętniku – „opanowała z łatwością wyobraźnię naczelnego dowództwa i dowództwa frontu”⁷.

W obliczu groźby inwazji Armii Czerwonej 1 lipca 1920 r. sejm uchwalił ustawę o utworzeniu Rady Obrony Państwa (ROP) złożonej z przedstawicieli parlamentu, rządu i Naczelnego Dowództwa. Radzie przewodniczył Józef Piłsudski. Tegoż dnia na pierwszym posiedzeniu ROP podjęła decyzję o formowaniu Armii Ochotniczej. 3 lipca wydała odezwę do narodu *Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie!*, w której wezwała wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby ochotniczo zgłaszali się do szeregów wojska.

8 lipca 1920 r. utworzono Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej z gen. Józefem Hallerem na czele. Haller zyskał rozgłos jako dowódca II Brygady Legionów, która pod Rarańczą nocą z 15 na 16 lutego 1918 r.

przerwała front austriacki i przeszła na stronę rosyjską, w zbrojnym proteście przeciwko pokojowi brzeskiemu, który oderwał Chełmszczyznę od Królestwa. W Rosji Haller objął dowództwo nad polskim II Korpusem i 11 maja 1918 r. stoczył pod Kaniowem bitwę z wojskami niemieckimi, które zamierzały Korpus rozbroić. Do kraju wrócił wiosną 1919 r. na czele „Błękitnej Armii” sformowanej we Francji. Jak mało kto potrafił wzniecać zapał w szeregach wojska, a popularnością ustępował jedynie Piłsudskiemu.

Do armii przyjmowano ochotników w wieku od 17 do 42 lat (oficerów do 50. roku życia). Tych, którym stan zdrowia uniemożliwiał służbę na froncie, wcielano do formacji wartowniczych pilnujących obiektów wojskowych, stacji, linii komunikacyjnych lub do oddziałów strzegących granicy z Niemcami i Czechosłowacją.

Wezwanie do zaciągu ochotniczego spotkało się z natychmiastowym odzewem społeczeństwa. Zaciągali się harcerze, członkowie „Sokoła”, robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele, młodzież szkolna, akademicy. Dziewczęta podejmowały pracę w szpitalach lub służbę w Ochotniczej Legii Kobiet. Ochotnik przyjęty do szeregów otrzymywał legitymację oraz biało-czerwoną „kokardę ochotnika” nawiązującą do tradycji powstania 1863 r. Przypinano ją do furażerek pod orłem lub na klapie lewej górnej kieszeni kurtki mundurowej.

Służbę wojskową podjęło ponad 105 tys. ochotników. Liczba ta może wydawać się stosunkowo niewielka, jeśli zważymy, że zaciągiem ochotniczym objęto obszar zamieszkały przez około 20 mln obywateli. Pamiętajmy jednak o kilku ważnych czynnikach:

- młode pokolenie Polaków złożyło wielką, tragiczną daninę krwi, walcząc w szeregach armii mocarstw rozbiorowych podczas I wojny światowej,
- ponad 100 tys. ochotników wstąpiło do wojska w pierwszych miesiącach niepodległości,
- przez cały okres wojny z bolszewicką Rosją do wojska stale napływali ochotnicy, niezależnie od zaciągu przymusowego, dzięki czemu stanowili od kilku do nawet kilkunastu procent stanu osobowego oddziałów,
- część potencjalnych ochotników otrzymała karty powołania, zanim zdążyli zgłosić się do służby i poszła do wojska drogą zaciągu przymusowego,
- trudna do ustalenia liczba nie została przyjęta do szeregów z uwagi na stan zdrowia lub słabą kondycję fizyczną.

Jeśli weźmiemy pod uwagę te okoliczności, liczba 105 tys. ochotników nabiera innego wymiaru.

5 S. Niewiadomski, *Rok 1920. Zapiski kanoniera*, Warszawa 2001, s. 29.

6 R. Pipes, *Rosja bolszewików*, s. 188.

7 L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, tłum. J. Barski, S. Łukomski, Warszawa 1930, s. 509.

Przeważnie byli słabo wyszkoleni, jednak wnieśli do zmęczonych, wykrwawionych oddziałów frontowych zapał, niezachwianą wiarę w zwycięstwo. Symbolem ich ofiarności stały się dwie bitwy, które zostały uwiecznione na tablicach Grobu Nieznanego Żołnierza: Zadwórze, nazwane „polskimi Termopilami”, gdzie ochotniczy batalion kpt. Bolesława Zajączkowskiego na kilka godzin zatrzymał marsz 6 Dywizji Jazdy Budionnego na Lwów i wyginał niemal w całości, oraz Ossów pod Warszawą, miejsce boju I batalionu 236 ochotniczego pp. złożonego głównie z młodzieży warszawskiej, gdzie zginął ksiądz Ignacy Skorupka; tutaj ochotnicy nie dopuścili do przerwania drugiej linii obrony stolicy i zatrzymali brygadę bolszewicką do czasu nadejścia rezerw.

Ponadto setki tysięcy mężczyzn wstąpiły do straży obywatelskich organizowanych na terenie całego kraju. Obejmując warty przy ważnych strategicznie obiektach (np. w Warszawie obsadziły mosty na Wiśle), pilnując porządku na zapleczu, chroniąc przed bolszewicką dywersją koleje i linie łączności, pozwoliły wysłać na front dużą liczbę żołnierzy służących na tyłach. Harcerze i uczniowie zbyt młodzi, aby walczyć, rozwozili przesyłki, podejmowali pracę w szpitalach, biurach, sztabach wojskowych. Pięknym przykładem zbiorowego wysiłku społeczeństwa pozostał w historii wojny polsko-bolszewickiej Płock, w obronie którego (18–19 sierpnia) na barykadach obok wojska stanęła ludność miasta. Ten zbiorowy wysiłek obywateli, przejawiający się obok walki zbrojnej wielkim wysiłkiem pracy na rzecz armii, umożliwił polskiemu dowództwu koncentrację sił do bitwy decydującej o losie Polski.

Kiedy wojska Frontu Zachodniego podchodziły do Niemna i Bugu, Józef Piłsudski planował uderzenie na ich lewe skrzydło z rejonu Brześcia nad Bugiem siłami ściągniętymi z Galicji i Wołynia. Realizacja tego zamiaru wymagała utrzymania w rękach polskich Brześcia oraz rozbicia Armii Konnej Budionnego; dopiero wówczas można było zabrać z południa dywizje potrzebne do walki Tuchaczewskim. Od 29 lipca do 4 sierpnia polska 2 Armia stoczyła z Armią Konną bitwę pod Brodami. 2 sierpnia, kiedy zwycięstwo było bliskie, otrzymano rozkaz odwrotu; nagły upadek Brześcia przekreślił plan zaatakowania Tuchaczewskiego. Armia Konna ocalała, ale na blisko dwa tygodnie została wycofana z frontu w celu uzupełnienia strat.

Tuchaczewski skierował na obszar między Bugiem a granicą Prus Wschodnich jedenaście dywizji strzeleckich i III Korpus Konny. Na południe od Bugu

posuwało się ku Wiśle osiem dywizji, z których tylko dwie osłaniały południowe skrzydło Frontu Zachodniego. W dowództwach sowieckich wszystkich szczebli panowało przekonanie, że Polacy są już pobici, a resztki swoich sił skupią do obrony Warszawy. Pewność zwycięstwa była tak wielka, że wydrukowano obwieszczenia do ludności „zdobytej” Warszawy. Przywieziony z Rosji do Białegostoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski wydał odezwę zapowiadającą budowę „polskiej republiki rad”.

Zachód uznał Polskę za straconą. Doradcy wojskowi francuscy i brytyjscy sugerowali Polakom obronę Wisły i prowadzenie negocjacji pokojowych. Moskwa używała różnych wybiegów, aby nie odbierać z Warszawy depeš wyrażających gotowość rządu polskiego do rokowań. Raz zmieniono godziny pracy radiostacji sowieckiej, innego dnia pretekstem były warunki pogodowe. Lenin grał na zwłokę, niecierpliwie oczekując zdobycia stolicy Polski. Kiedy delegację polską w końcu przyjęto, postawiono warunki, które oznaczały oddanie losu Rzeczypospolitej w ręce Rosji: wydanie broni, zmniejszenie wojska do 50 tys. żołnierzy, przekazanie bolszewikom do dyspozycji linii kolejowej łączącej Rosję z Prusami Wschodnimi...

Generał Maxime Weygand, szef francuskiej misji wojskowej, informowany o polskich planach kontrofensywy, doradzał uderzenie z rejonu Mińska Mazowieckiego. Byłaby to akcja lokalna o niewielkim zasięgu, ale Weygand uważał, że po 600-kilometrowym odwróceniu armia polska nie jest zdolna do działań na większą skalę. Dodał, że tego nie potrafiłby zrobić nawet żołnierz francuski.

Piłsudski odrzucił propozycję Weyganda. Pragnął zniszczyć główne siły Tuchaczewskiego, odwrócić losy wojny. Po naradzie z gen. Tadeuszem Rozwadowskim, szefem Sztabu Generalnego niezachwianie wierzącym w zwycięstwo, wybrał wariant uderzenia znad Wieprza na tyły czerwonych wojsk skupionych pod Warszawą. Główną rolę w kontrofensywie miały odegrać skoncentrowane nad tą rzeką wojska Frontu Środkowego złożone z 4 i części 3 Armii (pięć dywizji i brygada piechoty, dwie brygady jazdy). Front Północny gen. Józefa Hallera otrzymał zadanie obrony Warszawy (1 Armia), osłony głównych sił polskich przed oskrzydleniem od północy (5 Armii gen. Władysława Sikorskiego koncentrująca się nad Wkrą) i obrony środkowej Wisły (2 Armii). Obronę dolnej Wisły organizowała Grupa „Dolna Wisła” złożona głównie z formacji zapasowych. Na Froncie Południowym 6 Armia wraz z sojusznicznymi oddziałami ukraińskimi broniła Galicji.

Naczelnny Wódz zdawał sobie sprawę z ryzyka operacji. W poświęconych tym dniom fragmentach wspomnień Aleksandry Piłsudskiej i premiera Wincentego Witosa widzimy marszałka wahającego się, który musi walczyć z własnymi obawami, zaszczybiać współpracownikom wiarę w powodzenie, dźwigać ciężar odpowiedzialności za decyzję, od której zależy los kraju.

Przygotowaniom sztabowym towarzyszyła po stronie polskiej wielka operacja logistyczna pospiesznego przerzutu wojsk do nowych miejsc koncentracji, dowozu uzupełnień i zapasów. Zakończyła się sukcesem dzięki ofiarnej pracy stutysięcznej rzeszy polskich kolejarzy.

13 sierpnia nieprzyjaciel uderzył na Warszawę, przełamał pierwszą linię obrony stolicy i opanował Radzymin. Przez kolejne dwa dni niewielkie podwarszawskie miasteczko trzykrotnie przechodziło z rąk do rąk, zanim ostatecznie odbili je Polacy. 14 sierpnia nowe ognisko walki rozpałiło się pod Ossowem, gdzie batalion 236 ochotniczego pułku piechoty zatrzymał marsz 79 brygady strzelców Grigorija Chachaniana; w ciągu kilku godzin na polu bitwy padło tutaj ponad 1200 żołnierzy obu walczących stron. Witowt Putna, dowódca „żelaznej” 27 Dywizji Strzeleckiej, tłumaczył porażki fanatycznym oporem obrońców spowodowanym nacjonalistyczną antyrosyjską propagandą.

Aby odciążyć obrońców Warszawy, 5 Armia gen. Sikorskiego przeszła 14 sierpnia do natarcia. Wykorzystując zaskoczenie przeciwnika i błędy popełniane przez jego dowództwo, Polacy bili kolejno oddziały 4, 15 i 3 Armii przeciwnika. Duże znaczenie miał sukces polskiej brygady jazdy, która śmiałym zagonem na Ciechanów zmusiła do ucieczki sztab 4 Armii sowieckiej. Zniszczeniu uległa wówczas radiostacja armijna, co na kilka dni uniemożliwiło Tuchaczewskiemu kontakt z 4 Armią i przesądziło o jej losach. Jednostki Armii Czerwonej, które dotarły nad dolną Wisłę, napotkały zacięty opór formacji zapasowych; głośna stała się zwłaszcza bitwa o Płock broniony przez wojsko i ludność cywilną.

W ciężkich walkach Wojsko Polskie zahamowało impet bolszewickiej ofensywy. Jednak w sztabie Frontu Północnego gen. Hallera obawiano się o trwałość obrony stolicy, jeśli podejść nowe siły nieprzyjaciela. Dlatego Piłsudski przyspieszył kontrofensywę o jeden dzień. W oddziałach skoncentrowanych nad Wieprzem rozkaz do uderzenia przyjęto wybuchem radości. Do 58 pp. rozkazy dotarły nocą z 15 na 16 sierpnia. Czytano je „z zapałem i szła radosna

wiadomość z nadzwyczajną szybkością wzdłuż pozycji, wzbudzając chęć zemsty za dotychczasową sromotę. Wrażenie, jakie wywarły rozkazy dowództwa na żołnierzy, było godne podziwu”⁸. W 26 pp. po odczytaniu rozkazu o ofensywie żołnierze padali sobie w ramiona, jakby już odniesiono zwycięstwo.

Ruszano do walki z zapałem i wiarą w powodzenie. Wielkie znaczenie miała obecność Naczelnego Wodza wśród oddziałów ruszających do uderzenia. Generał Weygand napisał: „W ciągu trzech dni, które marszałek Piłsudski spędził wśród wojsk 4 Armii, zelektryzował je; przelał z własnej duszy w duszę walczących ufność i wolę pokonania wszelkich przeszkód. Nikt poza nim nie mógłby tego dokonać”⁹.

Tuchaczewski, zaskoczony uderzeniem Polaków, zarządził częściowy odwrót, nie wyrzekając się planów zdobycia Warszawy. Dopiero 18 sierpnia, kiedy wojska polskie wyszły na tyły dywizji bolszewickie skupionych pod stolicą, zdał sobie sprawę z rozmiarów zagrożenia.

Charakterystyczną cechą polskiej kontrofensywy było jej olbrzymie tempo. Piechurzy przez kilka dni maszerowali w tempie 40–50 kilometrów na dobę, polnymi drogami w sierpniowym skwarze, dźwigając 20 kg oporządzenia i tocząc walki z oddziałami nieprzyjaciela. Tych, którzy mdleli z wysiłku, układano na wozach taborowych. Gdy odpoczęli, ustępowali miejsce wyczerpanym kolegom. W ciągu tygodnia dotarli znad Wieprza w pobliże granicy Prus Wschodnich.

Znany z tężyzny fizycznej żołnierz rosyjski nie wytrzymał tempa polskiego pościgu. Kiedy przerywał jeden pierścień okrążenia, natrafiał na drugi, trzeci... Polacy zdobyli przeprawy na Bugu i zmusili przeciwnika do okrężnego marszu na Białystok. 22 września 1 Brygada Piechoty Legionów dotarła do tego miasta, rozbiła garnizon i stoczyła całodzienny bój z resztkami sześciu dywizji Armii Czerwonej cofającymi się znad Wisły; na wschód przedarły się szczątki tych wojsk. 25 września pod Kolnem, po nieudanych próbach przebicia się przez linie polskie, granicę Prus przekroczył III Korpus Konny; wcześniej uczyniły to resztki 4 Armii Aleksandra Szuwajewa.

Nad Wisłą Armia Czerwona poniosła jedną z największych klęsk w swojej historii. Główne siły Frontu Zachodniego przestały istnieć. Do niewoli dostało się ok. 66 tys. czerwonarmistów, 45 tys. musiało przekroczyć

8 CAW/WBH, WBH, I.341.1.247, Notatka dowództwa 58 pp. z 15 VIII 1920.

9 W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Warszawa 1989, t. 1., s. 512.

granicę Prus Wschodnich. Polacy zdobyli 231 dział, 1023 karabiny maszynowe i masę innego sprzętu.

Podstawą polskiego zwycięstwa był znakomity, konsekwentnie realizowany plan kontrofensywy, ale o rozmiarach triumfu zdecydowali żołnierze niesieni patriotyzmem, świadomością, że ich walkę wspiera cały naród.

Należy pamiętać o pomocy Węgrów – w najbardziej niewralgicznym momencie wojny dostarczyli Polsce około 40 mln naboju, które znacząco uzupełniły wyczerpujące się zapasy amunicji karabinowej. Czesi, nieświadomi, że po upadku Polski będą kolejnym celem Armii Czerwonej, pod pretekstem zachowania neutralności zabronili transportu materiałów wojennych przez swoje terytorium. Podobnie postąpili Niemcy, liczący na załamanie systemu wersalskiego w Europie i odzyskanie ziem zaboru pruskiego.

Kiedy nad Wisłą ważyły się losy Polski, w Galicji wojska Frontu Południowego gen. Wacława Iwaszkiewicza zahamowały ofensywę Armii Czerwonej. Budionny, uwikłany w ciężkie walki o Lwów, z dużym opóźnieniem ruszył na pomoc Tuchaczewskiemu. Dopiero 28 sierpnia, kiedy armie Frontu Zachodniego były pobite, dotarł pod Zamość i trzy dni bezskutecznie oblegał miasto bronione przez oddziały polskie i ukraińskie. 31 sierpnia został pokonany w bitwie pod Komarowem przez 1 Dywizję Jazdy płk. Juliusza Rómmla i z trudem uszedł za Bug. Armia Konna została wkrótce potem wycofana z walki i na front polski już nie wróciła.

Zwycięstwo w wielkiej bitwie nad Wisłą ocaliło Polskę i wydarło inicjatywę strategiczną z rąk bolszewików. Mocarstwa ententy doradzały Polakom negocjacje pokojowe. Piłsudski, który uważał, że dopóki Armia Czerwona nie zostanie złamana, Rosja nie zrezygnuje z planów podboju Polski, już w ostatnich dniach sierpnia nakazał przegrupowanie wojsk do kolejnej ofensywy. Bolszewicy istotnie nie myśleli o zawarciu pokoju. Tuchaczewski obiecał Leninowi zajęcie Warszawy przed nastaniem zimy. Dzięki wielkim rezerwom Rosji szybko uzupełniał straty i ściągał kolejne dywizje na front polski.

W wyścigu o czas zwycięstwo odnieśli Polacy dzięki lepszej organizacji państwa, lepszemu dowodzeniu i ofiarnej pracy kolejnictwa, które w ciągu dwóch tygodni potrafiło przewieźć wielką liczbę żołnierzy i masę zaopatrzenia. O kilka zaledwie dni wyprzedzono przygotowania Tuchaczewskiego, narzucając nieprzyjacielowi czas i miejsce walki.

W trakcie tych przygotowań część sił polskich uderzyła na Wołyń. Od 11 do 13 września grupa

pancerno-motorowa mjr. Włodzimierza Bochenka śmiałym zagonem opanowała Kowel, główną bazę nieprzyjaciela położoną 70 km za linią frontu. Ten cios zdeorganizował cały front rosyjski na Wołyniu. Zagon na Kowel został uznany w krajach zachodnich i w Rosji bolszewickiej za wzorowo prowadzoną akcję oddziału pancerno-motorowego.

10 września Piłsudski przedstawił dowódcom 2 i 4 Armii ogólne założenia operacji zaczepnej nad Niemnem i Szczarą. Planował uderzenie na Grodno, Brzostowice i Wołkowysk w celu związania głównych sił Tuchaczewskiego. W tym czasie doborowa Grupa Uderzeniowa (dwie dywizje piechoty i brygada jazdy), skoncentrowana w lasach na lewym skrzydle 2 Armii, miała błyskawicznie przejść przez skrawek terytorium Litwy, opanować Druskienniki i stąd wykonać uderzenie na głębokie tyły nieprzyjaciela.

Po raz kolejny Piłsudski wymanewrował Tuchaczewskiego. Silne uderzenie wojsk polskich przekonało dowódcę Frontu Zachodniego, że ich celem jest Grodno i tam skierował swoje odwody. Wówczas Grupa Uderzeniowa ruszyła na Lidę. Polacy opanowali miasto rankiem 28 września i stoczyli całodzienną bitwę z głównymi siłami 3 Armii Władimira Łazarewicza cofającymi się znad Niemna. Większość wojsk bolszewickich złożyła broń lub uległa rozproszeniu. W rosyjskim froncie na Białorusi powstała obszerna luka, której przeciwnik nie miał czym zamknąć.

Ostatnią dużą operacją wojskową wojny z Rosją bolszewicką był zagon korpusu jazdy płk. Juliusza Rómmla na Korosteń, przeprowadzony pomiędzy 8 a 12 października. Zakończył się pełnym powodzeniem. Bolszewicka 12 Armia straciła zdolność do walki. Polacy mogli ponownie ruszyć na Kijów, ale po sześciu latach wojen w kraju i armii powszechne było pragnienie pokoju. Takich nastrojów nie mogli lekceważyć politycy ani Naczelný Wódz. W dodatku Polska, pozbawiona przemysłu zbrojeniowego, pod względem zaopatrzenia w broń i amunicję była całkowicie zależna od dostaw z Zachodu; a te już raz, w czasie bitwy nad Wisłą, zawiodły. W tej sytuacji Polska i Rosja, wyczerpane wojną, zawarły rozejm, który 18 października 1920 r. zakończył działania zbrojne.

Po długich i trudnych negocjacjach 18 marca 1921 r. podpisano w Rydze traktat pokojowy. Ustalał on przebieg wschodniej granicy II Rzeczypospolitej, przewidywał dobrowolną repatriację ludności między Rosją i Polską, zwrot Polsce dóbr kultury i sztuki zagrabionych przez Rosję carską (ten punkt traktatu bolszewicy wypełnili częściowo), wypłacenie Polsce

30 mln rubli w złocie tytułem rekompensaty (ten punkt pozostał niezrealizowany).

Zwycięstwo w wojnie z Rosją bolszewicką uchroniło Polskę przed losem republiki rad. Naród czekałoby wówczas zniewolenie pod wieloma względami gorsze od najczarniejszej nocy zaborów: stalinowski terror, fizyczne wyniszczenie elit, bezwzględne tępienie wartości tkwiących u podstaw polskiej kultury, sowietyzacja umysłów nieporównanie większa od tej, jaką przyniósł czas PRL-u. Naszych bohaterów narodowych: Kościuszkę, Poniatowskiego, Traugutta, Piłsudskiego zastąpiłyby postacie wykreowane do tej roli przez bolszewicką szkołę i propagandę: Feliksa Dzierżyńskiego, twórcy „czeriwyczejki” wprowadzającej czerwony terror, którego Lenin jak na ironię nazywał „Feliksem – gołębie serce”, Michaiła Tuchaczewskiego, który krótko po wojnie z Polską używał pocisków gazowych sprowadzonych z Niemiec dla masowego wybijania ludności burzającej się przeciwko biedzie i bolszewickim porządkom, Klimenta Woroszyłowa, przyszłego marszałka Związku Radzieckiego, „wybitnego wodza”, który nazywał Polskę przekłątą, ciemną i szowinistyczną.

Nie byłoby II Rzeczypospolitej, która w dwudziestoleciu międzywojennym dała rzecz najcenniejszą z punktu widzenia historii narodu: pokolenie wychowane w niepodległej Ojczyźnie. To pokolenie w tragicznych latach II wojny światowej podjęło walkę o niepodległość i niezawisłość, a w dobie stalinizmu potrafiło przekazać wartości wyniesione z II Rzeczypospolitej swoim dzieciom, które miały doprowadzić do erozji i upadku systemu komunistycznego.

W innym kierunku potoczyłaby się historia Europy, gdyż po upadku Polski bolszewicy zajęliby kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Już wtedy, a nie dopiero w 1945 r. nad tą częścią Starego Kontynentu zapadłaby „żelazna

kurtyna”. Nie bez przyczyny we wrześniu 1920 r., kiedy rozpoczynała się bitwa nad Niemnem, Lenin nazwał wojną z Polską najważniejszym punktem zwrotnym w polityce Rosji bolszewickiej, w polityce światowej, a wspominając klęskę nad Wisłą, mówił uniesiony gniewem: „Wszystko tam było gotowe do wzięcia. Lecz Piłsudski i jego Polacy spowodowali gigantyczną, niesłychaną klęskę sprawy światowej rewolucji”¹⁰.

Dlatego „Cud nad Wisłą” brytyjski polityk i dyplomata lord Edgar Vincent D’Abernon słusznie zaliczył w poczet bitew, które kształtowały historię świata. Zwycięska wojna z Rosją bolszewicką stała się jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Polski. Oszczędziła Polakom trudnych do wyobrażenia represji i cierpień, jakie w sowieckiej Rosji spadłyby niechybnie na naród, który ośmielił się stawić czoła pochodowi rewolucji. Ich możliwą skalę pokazuje los ukraińskich chłopów broniących swej ziemi przed kolektywizacją, których miliony władza sowiecka skazała na śmierć głodową w imię obłądanej ideologii. Jacy byłibyśmy dzisiaj po 70 latach sowieckiej okupacji, łamania charakterów, deprawowania umysłów? Jaki los czekałby małe nadbałtyckie państwa? Czy przetrwałyby stalinowską „inżynierię społeczną”, masowe wysiedlenia? Uświadamiając sobie, czym groziła klęska w wojnie z bolszewicką Rosją, wyraźniej potrafimy dostrzec znaczenie zwycięstwa, jakie nasi przodkowie przed stu laty odnieśli nad Armią Czerwoną, która w 1920 r. zamierzała zanieść na swoich bagnietach wolność i rewolucyjną sprawiedliwość krajom Europy.

Prof. Janusz Odziemkowski

¹⁰ Cyt. za: J. Szaniawski, *70 rocznica wybuchu II wojny światowej. Niemcy i Rosja przeciw Polsce i Europie*, http://www.videofact.com/bober/uklad_z_sierpnia.htm, dostęp 29.06.2021.

SCENARIUSZE LEKCJI

TEMAT 1.

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA W LATACH 1919–1921

Ewa Dyngosz, Oddział IPN w Warszawie

Czas trwania: jedna godz. lekcyjna (45 minut)

ODNIESIENIE DO POSTAWY PROGRAMOWEJ:

Historia, szkoła ponadpodstawowa, poziom podstawowy

- XLI. pkt. 4.) uczeń charakteryzuje proces kształtowania się polskiej granicy wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem wojny polsko-bolszewickiej;
- XLI. pkt. 5.) porównuje kształt terytorialny I i II Rzeczypospolitej.

CELE LEKCJI:

- uczeń zna postanowienia traktatu wersalskiego dla sprawy Polski
- uczeń rozumie, dlaczego Kresy Wschodnie II RP były regionem ważnym dla kształtowania się odrodzonej państwowości Polskiej
- uczeń wie, jaka motywacja stała za Rosją bolszewicką, by opanować Kresy
- uczeń potrafi porównać zakres terytorialny I i II Rzeczypospolitej
- uczeń zna decydującą bitwę wojny polsko-bolszewickiej oraz potrafi wyjaśnić, dlaczego miała kluczowe znaczenie
- uczeń zna postanowienia traktatu ryskiego

METODY DYDAKTYCZNE:

- wykład
- rozmowa kierowana
- praca ze źródłem
- praca z mapą
- oś czasu
- analiza SWOT
- metoda rybiego szkieletu

FORMY PRACY:

- praca indywidualna
- praca w grupach

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- mapa
- film

PRZEBIEG LEKCJI:

I. Faza wprowadzająca

1. Nauczyciel metodą wykładu przedstawia postanowienia traktatu wersalskiego dla Polski.
Czas trwania: **5 minut**

II. Faza realizacyjna

1. Uczniowie otrzymują do przeczytania fragment książki Normana Daviesa *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920* (**Załącznik nr 1**), na podstawie którego metodą rybiego szkieletu odnajdują powody nieuchronnego konfliktu polsko-sowieckiego o Kresy. Nauczyciel zawieszona na tablicy pustą infografikę rybiego szkieletu (**Załącznik nr 2**). Chętni uczniowie po przeczytaniu tekstu podchodzą do infografiki i uzupełniają puste miejsca.
Czas trwania: **10 minut**
2. Nauczyciel pokazuje zdjęcia Józefa Piłsudskiego oraz Romana Dmowskiego (**Załącznik nr 4**) i wyjaśnia dwie odmienne wizje wobec planów kresowych: „inkorporacyjną” oraz „federacyjną”.
Czas trwania: **3 minuty**
3. Uczniowie na podstawie wysłuchanego wykładu metodą analizy SWOT (**Załącznik nr 3**) rozważają słabe i mocne strony planu Piłsudskiego oraz możliwe szanse i zagrożenia. Uczniowie wykonują pracę w grupach 4-osobowych.
Czas trwania: **5 minut**
4. Uczniowie otrzymują mapę Polski z zaznaczonymi na niej najważniejszymi bitwami wojny polsko-bolszewickiej oraz osią czasu (**Załącznik nr 5**). Samodzielnie analizują informacje zawarte w mapie i zaznaczają kolejne bitwy na osi czasu.
Czas trwania: **5 minut**
5. Uczniowie oglądają film *Dlaczego Bitwa Warszawska w 1920 roku zdecydowała o losach świata?*, a następnie odpowiadają pisemnie na pytanie zadane w tytule filmu.
Film dostępny jest on-line na kanale ipn.tv na YouTube. Link:
https://www.youtube.com/watch?v=zaJzm9TCyQM&feature=emb_title
Czas trwania: **5 minut**
6. Na podstawie tej samej mapy, którą analizowali w punkcie 4, uczniowie porównują kształt I Rzeczypospolitej z II Rzeczpospolitą (**Załącznik nr 5**), a wybrani uczniowie odpowiadają na pytania:
 - Kiedy Polska miała większą powierzchnię?
 - Które ziemie nie weszły w skład II Rzeczypospolitej?
 - W jakim zakresie zmienia się zachodnia granica Polski w porównaniu I do II RP?
 Czas trwania: **6 minut**
7. Nauczyciel metodą wykładu wyjaśnia postanowienia traktatu ryskiego.
Czas trwania: **3 minuty**

III. Faza podsumowująca

Nauczyciel rozdaje karteczki. Uczniowie wpisują na nich jedną, najważniejszą według nich informację, którą chcieliby zapamiętać, a na drugiej stronie kartki informację dla nauczyciela, jeśli jakieś zagadnienie poruszane podczas lekcji nie było zrozumiałe.

Czas trwania: **3 minuty**

ZAŁĄCZNIK NR 1 FRAGMENT KSIĄŻKI

Norman Davies,
Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920
(fragment)

Wprawdzie bezpośrednią przyczyną walk była ewakuacja Ober-Ostu*, ale rzeczywiście istniały głębsze powody wojny. Od momentu, kiedy powstała nowa Polska, jakiś rodzaj konfliktu między nią a Rosją bolszewicką – choć niekoniecznie konflikt militarny – był nader prawdopodobny [...]

Kiedy w 1918 roku Polacy odzyskali niepodległość [...], jedyną Polską, jaką znali, była dawna Rzeczpospolita, której serce biło na Kresach.

Również bolszewicy mieli powody, dla których zależało im na Kresach. Źródłem ich uczuć nie był jednak patriotyzm ani romantyzm [...], ale marksistowska doktryna, zgodnie z którą Kresy stanowiły pomost łączący Rosję z Europą, po którym rewolucja bolszewicka będzie musiała przejść, jeśli ma się rozprzestrzenić i przetrwać. Doktryna głosiła, że rewolucja w Rosji upadnie, jeśli nie zostanie wsparta przez rewolucje na Litwie, w Polsce i przede wszystkim w Niemczech.

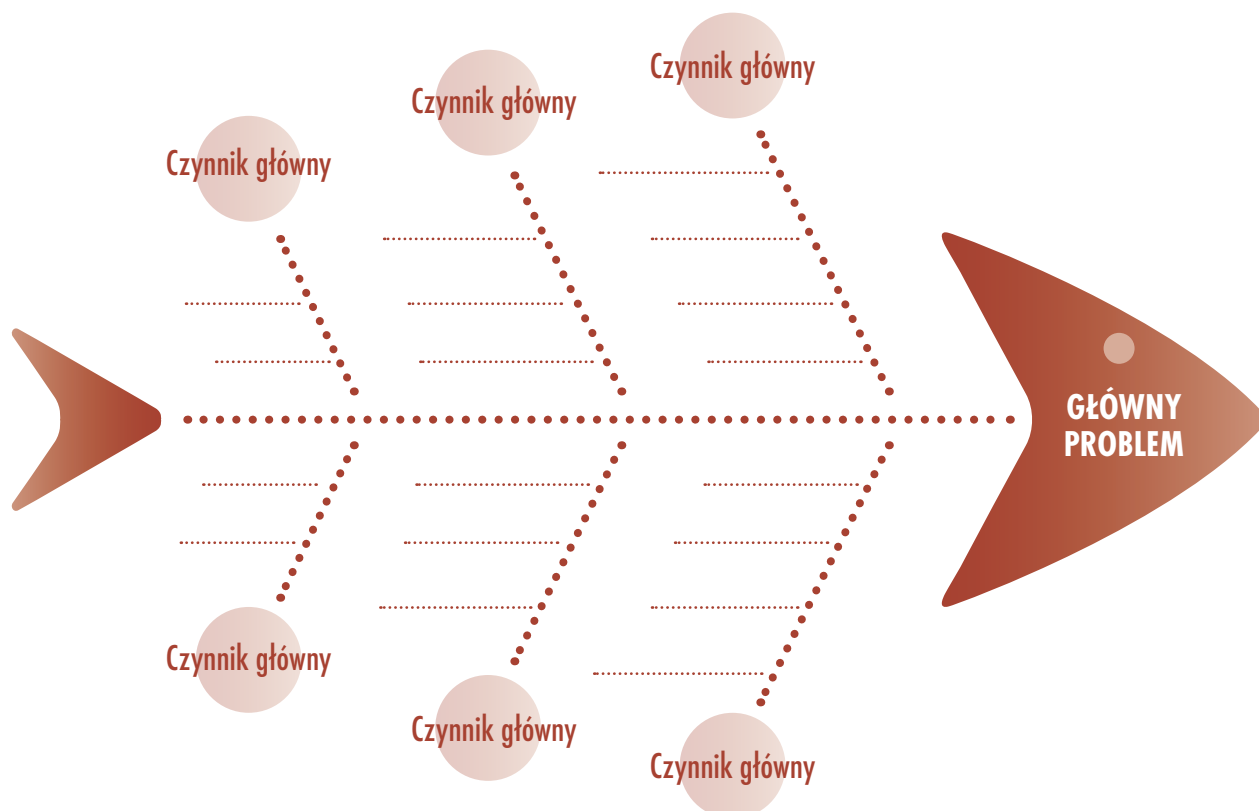
* Ober-Ost – Naczelne Dowództwo Armii Cesarstwa Niemieckiego na froncie wschodnim w czasie I wojny światowej; po wojnie znaczny obszar wschodniej Europy tymczasowo okupowany przez wojska niemieckie.

(cyt. za: N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1997, s. 24–25).

ZAŁĄCZNIK NR 2

SCHEMAT RYBIEGO SZKIELETU Z INSTRUKCJĄ

SCHEMAT „RYBIEGO SZKIELETU”



INSTRUKCJA WYKORZYSTANIA SCHEMATU

Rybi szkielet

Nazwa metody pochodzi od formy graficznej przypominającej szkielet ryby.

Do pracy metodą należy przygotować:

- dużą planszę przedstawiającą szkielet ryby
- samoprzylepne karteczki (małe „ości”) lub mazaki.

Wykorzystanie metody

- Na planszy przedstawiającej szkielet ryby wpisujemy w „głowę” główny problem.
- W trakcie dyskusji ustalamy główne powody odpowiedzialne za jego występowanie. Wybieramy 4–6 przyczyn i wpisujemy je na „duże ości” schematu.
- Poszukujemy przyczyn, które mają wpływ na ten czynnik (przyczyny te są zapisywane na karteczkach samoprzylepnych symbolizujących małe ości).
- Spośród przedstawionych wszystkich przyczyn problemu wybieramy te, które jako główne miały wpływ na konflikt polsko-bolszewicki.

ZAŁĄCZNIK NR 3
ARKUSZ ANALIZY SWOT

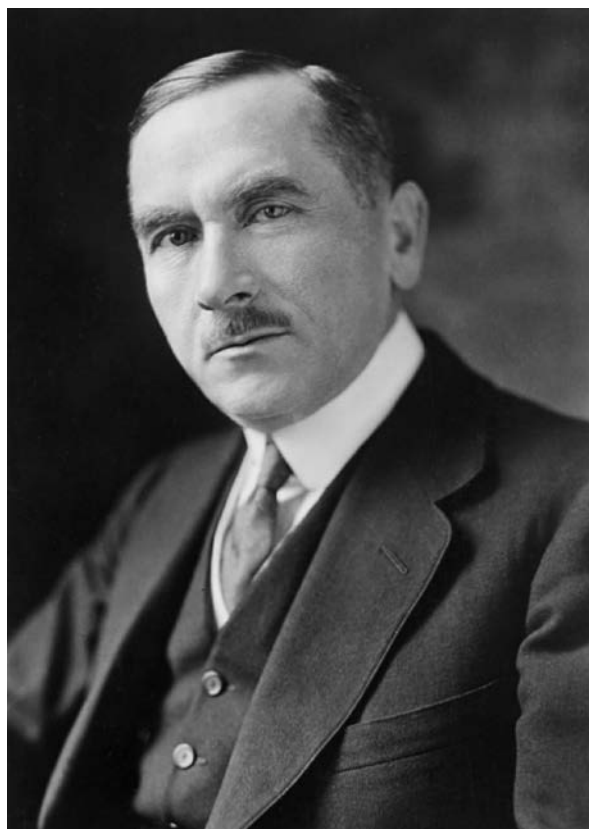
The diagram is a 2x2 grid for SWOT analysis. The top-left quadrant is dark red and labeled 'MOCNE STRONY'. The top-right quadrant is light red and labeled 'SŁABE STRONY'. The bottom-left quadrant is light red and labeled 'SZANSE'. The bottom-right quadrant is dark red and labeled 'ZAGROŻENIA'. Each quadrant contains seven horizontal dotted lines for text entry. A central dark red circle is connected to the four quadrants by four dotted lines with arrowheads pointing outwards.

MOCNE STRONY	SŁABE STRONY
SZANSE	ZAGROŻENIA

ZAŁĄCZNIK NR 4
ZDJĘCIA

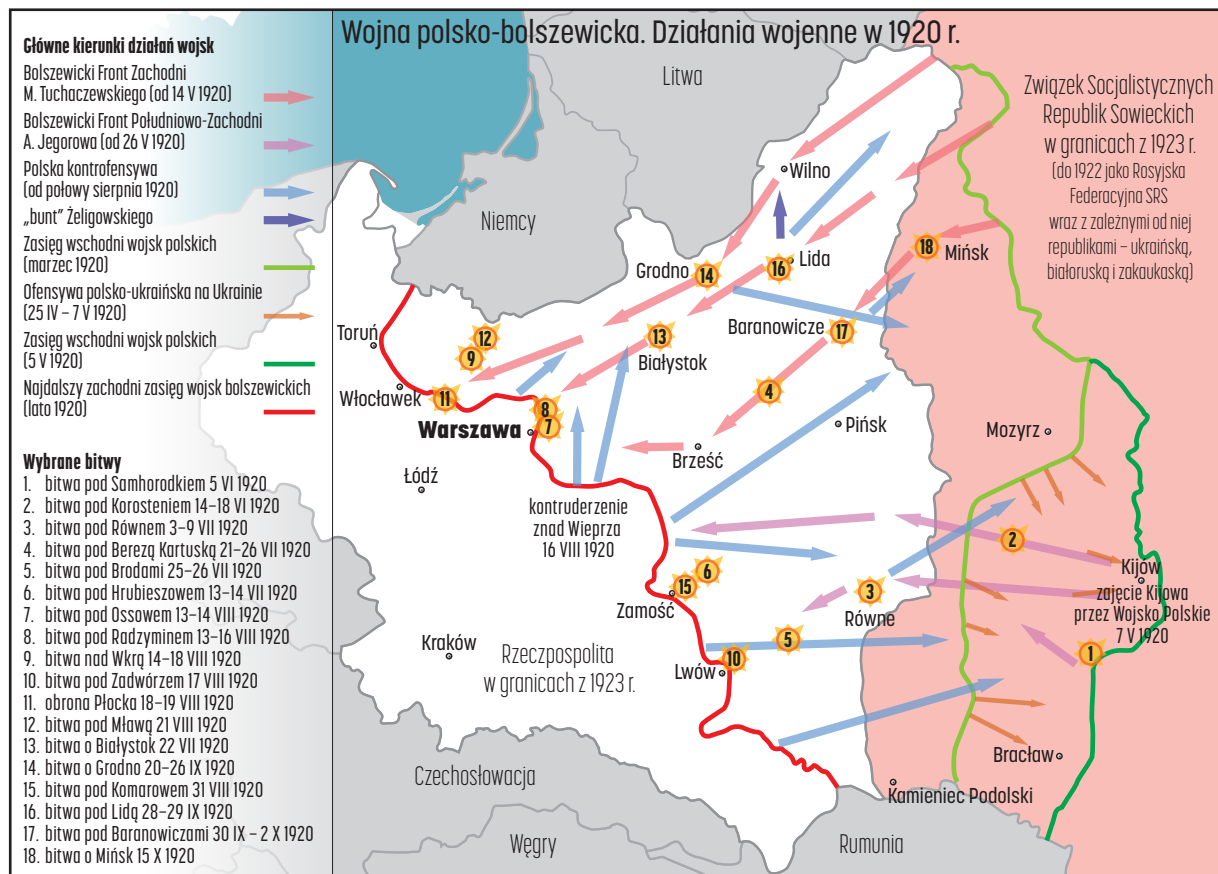


Józef Piłsudski, 1921 r.
Centralne Archiwum Wojskowe



Roman Dmowski, 1919 r.
Library of Congress

ZAŁĄCZNIK NR 5 MAPY I OŚ CZASU



TEMAT 2. W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI... – LOSY CEZAREGO BARYKI

Edyta Gula, Oddział IPN w Warszawie

Czas trwania: jedna godz. lekcyjna (45 minut)

ODNIESIENIE DO POSTAWY PROGRAMOWEJ:

Język polski, szkoła ponadpodstawowa, poziom podstawowy:

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:
 - pkt. 8. wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;
 - pkt. 9. rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek ze zjawiskami historycznymi;
 - pkt. 11. rozumie pojęcie motywu literackiego, określa jego rolę w tworzeniu znaczeń uniwersalnych;
 - pkt. 14. przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
 - pkt. 15. wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historyczny i biograficzny.

CELE LEKCJI:

- uczeń zna treść lektury obowiązkowej *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego
- uczeń łączy problematykę *Przedwiośnia* z konkretnymi wydarzeniami historycznymi: rewolucją w Rosji, odzyskaniem przez Polskę niepodległości i wojną polsko-bolszewicką
- uczeń rozpoznaje motyw „szklanych domów”, odczytuje jego sens dosłowny i symboliczny
- uczeń interpretuje losy bohatera w kontekście poszukiwania tożsamości
- uczeń przedstawia wybory i motywację postaci literackiej w odniesieniu do jej celów i wartości, odwołując się do konkretnych fragmentów tekstu

METODY DYDAKTYCZNE:

- rozmowa kierowana
- praca z tekstem
- praca metodą „drzewa decyzyjnego”

FORMY PRACY:

- praca indywidualna
- praca w grupach

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- karty pracy
- film

PRZEBIEG LEKCJI:

I. Faza wprowadzająca

1. Nauczyciel zadaje pytania i wydaje polecenia dotyczące treści lektury, kierując rozmowę do problemu kluczowego lekcji:
 - Przypomnijcie losy Cezarego Baryki przed przyjazdem do Warszawy.
 - Jaki był stosunek do Polski i polskości Cezarego Baryki? Skąd wynikały jego problemy z poczuciem tożsamości?
 - Wyjaśnijcie sformułowanie: „Szedł na postronku swojej do ojca miłości w stronę Polski, której ani nie znał, ani nie pragnął”.
 - Jakie wydarzenie historyczne stało się pierwszym doświadczeniem Cezarego po przybyciu do Warszawy?
2. Nauczyciel podsumowuje powtórzone wiadomości z lektury, formułując problem kluczowy: Jak wojna polsko-bolszewicka 1920 r. wpłynęła na zmagania z polskością i poszukiwanie tożsamości Cezarego Baryki?
Czas trwania: **10 minut**

II. Faza realizacyjna

1. Nauczyciel prezentuje film *Bitwa Warszawska 1920*, aby uczniowie przypomnieli sobie fakty lub zapoznali się z wydarzeniami, do których odwołuje się fragment powieści.
Film dostępny jest on-line na kanale ipn.tv na YouTube. Link:
<https://www.youtube.com/watch?v=4HCB1f32ZoM&list=RDCMUC5G4MtGuS9o88U9DjO-an3yA&index=6>
Czas trwania: **4 minuty**
2. Nauczyciel rozdaje fragmenty tekstu (**Załącznik nr 1**) i schemat drzewa decyzyjnego (**Załącznik nr 2**) do pracy w grupach.
3. Polecenie do pracy w grupach:
Przeczytajcie podany fragment lektury (**Załącznik nr 1**). Jakie dylematy rozważał Cezary Baryka przed przystąpieniem do wojny polsko-sowieckiej? Przeanalizujcie jego decyzję w formie schematu. (**Załącznik nr 2**)
Czas trwania: **16 minut**

III. Faza podsumowująca

1. Uczniowie zapisują wspólne wnioski dotyczące motywacji bohatera i próby określenia swojej tożsamości wobec wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.
2. Uczniowie wykonują zadanie do fragmentu tekstu na załączonej karcie pracy (**Załącznik nr 3**).

Uwaga: Jeśli zapisywanie wniosków zajęło uczniom cały czas przeznaczony na podsumowanie lekcji, zadanie może być również formą zadania domowego.
Czas trwania: **15 minut**

IV. Zadanie domowe

Przedstaw rozterki Cezarego Baryki związane z określeniem własnej tożsamości na podstawie wybranego fragmentu *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego.

ZAŁĄCZNIK NR 1 FRAGMENT KSIĄŻKI

Stefan Żeromski,
Przedwiośnie,
pierwsze wyd. 1924 r. (fragment)

Wybuchła wojna z bolszewikami. Cezary wstąpił do wojska, jak wszyscy jego koledzy z fakultetu. Nie pałał ci on entuzjazmem do wojaczki, ani myślowo i przekonaniowo pragnął wojować z Sowiecami, ale musiał iść w obawie niesławy. Ów snobizm wojenny silniejszy był niż przekonania i sympatia dla tamtej strony. Pan Gajowiec, jedyny teraz quasi-opiekun i duchowy ojciec, nie powstrzymywał ani odmawiał, choć pozbycie się młodego przyjaciela było dla niego klęską nad klęskami. W ciągu jednej sekundy zdecydowali tę sprawę. Cezary wyruszył „w pole”. „Pole” było niedaleko, tuż pod Warszawą. Widać je było niemal, gdyż dymy płonącego Radzimina* ukazywały się oczom z wysokiego pobrzeża, na którym wznosi się Warszawa. Słysząc było huk armatni, dobrze Cezaremu znajomy. Oto teraz znowu rozlegał się ten głos przeklęty nad jego samotnością i pracą nowo rozpoczętą! Znowu zaczynało się to samo, co było w Baku! Tu jednak przyłączyły się elementy inne, nowe, decydujące. [...]

Wojna między Polską i Rosją sowiecką, zmierzając do pomniejszenia tych obszarów, na których istniała już władza chłopów i robotników, nie była dla niego upragniona. Miał przecie działać w tym kierunku, żeby zmniejszyć, a nawet zniweczyć już uzyskane zwycięstwo robotników. Wahał się w sobie, iż zdradza sprawę robotniczą. Lecz to, co słyszał w kawiarni, targnęło nim jak żywa zniewaga. Nie chciał być widzem podobnym do tych panów. W chwili tej właśnie powiedział sobie, iż nie będzie oczekiwał na wypadki. Nie! Nie dopuści, żeby ci dwaj „zobaczyli”, iż wszystko pójdzie po ich myśli!

Drugim motorem, który go popchnął, był powszechny entuzjazm. Szli wszyscy, wszyscy, wszyscy. Jak na bal, jak na zamiejską wycieczkę. Jeszcze nie widział w swym życiu takiego zjawiska jak ten entuzjazm Polaków.

Pewnego dnia słyszał na zburzonym moście żelaznym nad Wisłą mowy robotników i przywódców robotniczych** wzywające do walki na śmierć i życie – nie z burżuazją, jak zawsze w mowach robotniczych – lecz z tym najeżdźcą, który kraj nadchodzi, łupi i zamienia w ruinę, niosąc czerwone sztandary. Patrzył, jak chłopcy niedorośli wylatywali spod ręki matek, i czytał w dziennikach opisy, jak po bohatersku ginęli. Chciał zobaczyć własnymi oczyma tę sprawę, za którą szli w pole nadstawiać piersi mężczyźni i wszystka młodzież – szli spokojnie, wesoło, przy huku bębna. Chciał dowiedzieć się, co naprawdę kryje się w samym rdzeniu tego ich entuzjazmu, jaka idea zasadnicza, jaka siła, jaka wewnątrz skręcona sprężyna rozpręży się i popycha ich do dzieła. No, i co ta siła jest warta.[...]

Cezary Baryka niemało się nachodził w tej narodowej wojnie. Wykonywał wraz z kolegami z oddziału wściekle marsze i wypadki, obroty i zasadzki, to znowu wiał przed siłą przemożną. Zdarzało mu się iść w sam środek nieprzyjaciół, uczestniczyć w brawurowym przedsięwzięciu generała Sikorskiego, jak pchnięcie bagnetu rozpruwającym front bolszewicki. Zdarzało mu się maszerować dniami i nocami, naprzód, wciąż na wschód za wrogiem uciekającym. Przesunęły mu się przed oczyma niezliczone wsie i miasteczka, lasy i pola. Przebrnął rozlewne rzeki wśród łągów. Ojcowskich szklanych domów nigdzie a nigdzie nie było. Z wolna przestał o nich myśleć. Nie myślał także o ideologii najeżdźców ze wschodu. Nie widać jej było w ruinie, w zniszczeniu, tratowaniu, w śladach rabunków, rzezi i gwałtów.

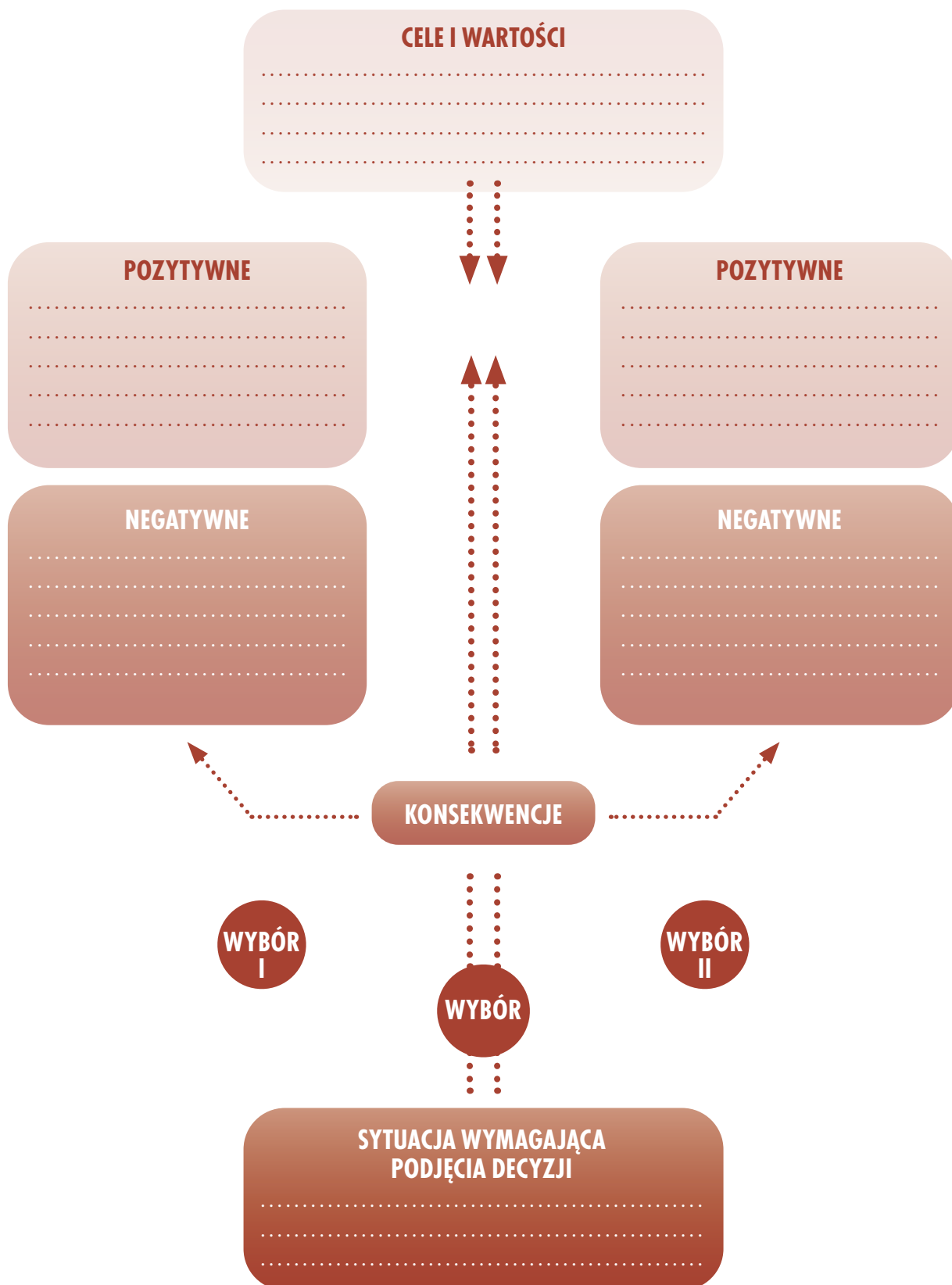
* Radzimin – miasteczko w pobliżu Warszawy, miejsce walk w dniach 11–14 VIII 1920 r.

** *mowy robotników i przywódców robotniczych* – chodzi tu o działaczy prawicy Polskiej Partii Socjalistycznej.

*** *przedsięwzięcie gen. Sikorskiego* – gen. Władysław Sikorski w czasie kontrofensywy polskiej 1920 r. był dowódcą armii, która atakiem na Nasielsk, Ciechanów i Mławę odcięła wysunięte na zachód oddziały sowieckie od sił głównych Armii Czerwonej.

(cyt. za: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/przedwiosnie.html>, dostęp 25.02.2021)

ZAŁĄCZNIK NR 2 SCHEMAT DRZEWA DECYZYJNEGO



ZAŁĄCZNIK NR 3
KARTA PRACY

Wykonaj polecenia do poniższego fragmentu tekstu:

Zdarzało mu się maszerować dniami i nocami, naprzód, wciąż na wschód za wrogiem uciekającym. Przesunęły mu się przed oczyma niezliczone wsie i miasteczka, lasy i pola. Przebrnął rozlewne rzeki wśród łągów. Ojcowskich szklanych domów nigdzie a nigdzie nie było. Z wolna przestał o nich myśleć.

Wyjaśnij pochodzenie motywu „szklanych domów” w powieści i jego dosłowne oraz symboliczne znaczenie:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zinterpretuj motyw „szklanych domów” w podanym fragmencie lektury:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA PODSTAWOWA

- Cisek J., Paduszek K., Rawski T., *Wojna polsko-sowiecka 1919–1921*, Warszawa 2011.
- Chwalba A., *Józef Piłsudski – historyk wojskowości*, Kraków 2007.
- Chwalba A., *Przebrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918–1920*, Wołowiec 2020.
- Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Warszawa 1997.
- Dzieje oręża polskiego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2000.
- Gałęzowski M., Kirszak J., *Twórca Niepodległej. Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 2018.
- Jarno W., *Łódzcy bohaterowie wojen o granice odrodzonej Polski 1918–1920*, Łódź–Warszawa 2020
- Krząstek T., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 1995.
- Nowak A., *Kłęska imperium zła. Rok 1920*, Kraków 2020.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920 (cz. 1)*, Warszawa 2010.
- Nowik G., *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920 (cz. 2)*, Warszawa 2020.
- Odziemkowski J., *Józef Piłsudski – wódz i polityk*, Warszawa 2007.
- Odziemkowski J., *Ostatnia bije godzina... Armia Ochotnicza gen. Józefa Hallera 1920 r.*, Warszawa 2020.
- Piłsudski J., *Rok 1920*, Warszawa 1924.
- Przybylski A., *Wojna polska 1918–1921*, Warszawa 1930.
- Szarek J., *1920. Prawdziwy Cud nad Wisłą. Przebudzenie Polaków*, Kraków 2015.

LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

- Bilska-Ciećwierz M., *Kiedy stała się wolność... Płock w latach 1918–1921*, Płock 2018.
- Dokumenty do dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.
- Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2014.
- Giejło J., Wysocka M.W., Wysocki W.J., *Bohater spod Ossowa. Ks. mjr Ignacy Jan Skorupka (1893–1920)*, Warszawa 2010.
- Haller J., *Pamiętniki*, Londyn 1962.
- Jeńcy 1920*, red. P. Gryc, Kraków–Warszawa 2020.
- Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1–2, Warszawa 1989.
- Kluska B., *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka (seria „Bohaterowie Niepodległej”)*, Warszawa 2020.
- Korwin-Sokołowski A.L., *U boku Marszałka. Wspomnienie Szefa Gabinetu*, Warszawa 2015.
- Kurko K., *Cud nad Wisłą. Wspomnienia fińskiego uczestnika wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920*, Warszawa 2010.
- Małaczewski L., *Koń na wzgórzu*, Warszawa 1921.
- Niewiadomski S., *Rok 1920. Zapiski kanoniera*, Warszawa 2001.
- Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, Warszawa 1923.
- Odziemkowski J., *15 wiorst od Warszawy. Radzymin 1920*, Warszawa 1990.

- Osica J., Sowa A., *Bitwa Warszawska 1920. Rok niezwykły, rok zwyczajny*, Poznań 2011.
- O niepodległą i granice. Komitet Narodowy Polski, protokoły posiedzeń 1917–1919*, oprac. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik, Warszawa 2007.
- O uczniu żołnierzu*, oprac. K. Konarski, Warszawa [1922].
- Patelski M., *Generał broni Tadeusz Jordan Rozwadowski. Żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937 (zbiór map).
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, tłum. Władysław Jeżewski, Warszawa 2005.
- Pobóg-Malinowski, W., *Najnowsza historia polityczna Polski. 1914–1939*, t. 2, Gdańsk 1990.
- Polska sztuka wojenna od X w. do końca II wojny światowej*, red. H. Herman, Warszawa 1994.
- Przewodnik szlakiem bitwy warszawskiej 1920 roku* [tekst I. Sulich], Warszawa 2020.
- Rościszewska M., *A było tak... Wspomnienia pogodne Marceliny Rościszewskiej*, oprac. M. Bilka-Ciećwierz, B. Rydzewska, Płock 2020.
- Rukkas A., *Razem z Wojskiem Polskim. Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1920 roku*, Warszawa 2020.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium do polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928.
- Słowikowski M., Z., *Bój w obronie Warszawy i śmierć ks. I. Skorupki. Wspomnienie historyczne z wojny 1920 roku*, Londyn 1964.
- Smoliński A., „Wyprawa wileńska” w kwietniu 1919, Szczecin 2020.
- Szlakiem oręża polskiego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2003.
- Tarczyński M., *Cud nad Wisłą. Bitwa Warszawska 1920*, Warszawa 1990.
- Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934.
- Wysocki W.J., *Ossów 1920. Początek Cudu nad Wisłą*, Warszawa 2017.
- Zamoyski A., *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Warszawa 2009.
- Żeromski S., *Na probostwie w Wyszkowie*, Warszawa 1920.
- Żeromski S., *Przedwiośnie*, Warszawa 1924.